



ROMAN JURKOWSKI* – OLSZTYN

BUDOWA „CZERWONEGO KOŚCIOŁA” W MIŃSKU W RELACJACH POLSKIEJ PRASY WILEŃSKIEJ 1906-1910

THE CONSTRUCTION OF THE ‘RED CHURCH’ IN MINSK IN REPORTS BY THE POLISH PRESS IN VILNIUS, 1906–1910

Abstract

The Neo-Romanesque Church of Saints Simon and Helena, also known as the ‘Red Church’, is one of the most valuable architectural monuments in Minsk, the capital of Belarus. It was built between 1906 and 1910 by Polish landowner Edward Woyniłłowicz to commemorate his prematurely deceased children. The aim of this article is to show the process of erecting the church as presented in the reports of Polish correspondents based in Minsk for newspapers published in Vilnius. It consists of eight parts, containing extensive excerpts from press reports concerning: the laying of the foundation stone, the establishment and organisation of the building committee, the collection of donations and the issue of land ownership for the church, a description of the construction of the church and its towers, the interior design of the church, the controversy surrounding the construction, the attitude of Russian nationalists towards Catholicism and the building of churches, and the organisation of the new parish. The article concludes with a description of the consecration ceremony of the new church in 1910. The scientific value of these press reports, apart from recalling important events in the history of the Church of St Simon and Helena, also lies in their valuable descriptions of the interior of the temple. This is particularly important given the very scarce photographic documentation depicting the original appearance of the church interior, which was rebuilt several times during the Soviet era.

* Roman Jurkowski – prof. historii, Instytut Historii, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

e-mail: roman.jurkowski@uwm.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0002-3424-0307>

Keywords: Minsk; Church of St Simon and Helena; construction of the church; Polish press in Vilnius

Translated by Marek Robak-Sobolewski

Streszczenie

Neoromański kościół pw. św. Symeona i św. Heleny, zwany „Czerwonym kościołem”, jest jednym z najcenniejszych zabytków architektonicznych Mińska, stolicy Białorusi. Zbudowany został w latach 1906-1910 przez polskiego ziemianina Edwarda Woyniłłowicza dla uczczenia pamięci jego przedwcześnie zmarłych dzieci. Celem artykułu jest pokazanie procesu budowy kościoła przedstawianego w relacjach mińskich korespondentów polskich gazet wychodzących w Wilnie. Artykuł składa się z ośmiu części, zawierających obszerne fragmenty z relacji prasowych dotyczących poświęcenia kamienia węgielnego, powstania i organizacji komitetu budowy, zbierania składek i kwestii własności gruntu pod kościół, opisu samej budowy kościoła i jego wież, urządzania wnętrza kościoła, kontrowersji wokół budowy, stosunku nacjonalistów rosyjskich do katolicyzmu i budowania kościołów, kwestii organizacji nowej parafii. Artykuł zamyka opis uroczystości poświęcenia nowego kościoła w 1910 roku. Wartość naukowa tych relacji prasowych, obok przypomnienia ważnych wydarzeń z dziejów kościoła św. Symeona i św. Heleny, polega także na cennych opisach wyglądu wnętrza świątyni. Jest to szczególnie ważne wobec niemal całkowitego braku dokumentacji fotograficznej przedstawiającej pierwotny wygląd wnętrza kościoła, który w czasach sowieckich był wielokrotnie przebudowywany.

Słowa kluczowe: Mińsk; kościół pw. św. Symeona i św. Heleny; budowa kościoła; polska prasa w Wilnie

1. Wstęp

Katolicki kościół pod wezwaniem św. Symeona i św. Heleny, ufundowany przez małżonków Olimpię z Uzłowskich i Edwarda Woyniłłowiczów, perła neoromańskiej architektury, jest jednym z najcenniejszych zabytków Mińska, stolicy Białorusi. Zbudowany w latach 1905-1910, zamknięty przez władze bolszewickie w 1932 roku, został odzyskany przez katolików w 1990 roku i do 2022 roku spełniał funkcje sakralne i społeczne, stanowiąc jedno z najważniejszych centrów życia religijnego katolików w Mińsku. W dniu 26 września 2022 roku został zamknięty przez władze białoruskie pod pretekstem remontu, jakoby koniecznego po małym pożarze, który miał miejsce w jednym z pomieszczeń kościoła. Do dzisiaj (a piszę to 30 czerwca 2024 roku), mimo protestów ludności i hierarchii katolickiej, nadal jest zamknięty i wierni mogą się modlić tylko przy grobie Sługi Bożego Edwarda Woyniłłowicza, znajdującym się na zewnątrz budynku kościoła, który tenże przed ponad 100 laty zbudował, aby uczcić pamięć swoich przedwcześnie zmarłych dzieci.

Dziejom tego pięknego kościoła nie poświęcono jeszcze jednej solidnej monografii naukowej¹, do chwili obecnej mamy tylko przyczynki i broszury informacyjne², nieliczne artykuły dotyczące problematyki architektury sakralnej z przełomu XIX i XX wieku³ i odnoszące się do architekta Tomasza Pajzderskiego, który kościół w Mińsku zaprojektował⁴.

Budowa kościoła katolickiego w stolicy guberni mińskiej, którą władze carskie uważały za „iskoni rosyjską”, czyli „odwiecznie rosyjską”, była szczególnym wydarzeniem dla katolików z Ziem Zabrzanych⁵, a dla Polaków z Mińska przede wszystkim⁶. Pilnie śledzono postępy prac budowlanych, co opisywała także prasa

¹ Zamierzając w tym celu podjąć poszukiwania archiwalne, zaplanowałem wyjazd do Petersburga na koniec 2020 roku, aby w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym (RGIA) odnaleźć dokumenty dotyczące zgody Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na budowę kościoła, których nawet w kopiach nie ma w archiwach mińskich. Pandemia koronawirusa pokrzyżowała te plany, potem agresja Federacji Rosyjskiej na Ukrainę zablokowała je całkowicie.

² Najcenniejszą wśród nich, bo opartą częściowo na materiale archiwalnym z Narodowego Historycznego Archiwum Białorusi (NGAB) w Mińsku, jest broszura znanego mińskiego archiwisty i historyka Uładzimiria Dzianisaua (U. Dzianisau, *Kastioł sw. Simeona i sw. Aleny*, Minsk 1996). Niewiele nowych informacji przynosi także praca Witalija Hardziejewicza (W. Hardziejewicz, *Rimsko-katolicki kastioł na Belarussii w XX stst. Lios kastioła sw. Simeona i sw. Aleny w Mińskie w chety perjad*, Minsk 2006).

³ Są to m.in. Sz. Rudka, „Czerwony kościół” w Mińsku, „Spotkania z Zabytkami”, (1992) nr 3, s. 18; T.S. Jaroszewski, *Jeszcze o „Czerwonym kościele”*, „Spotkania z Zabytkami”, (1992) nr 8, s. 13-14.

⁴ K. Stefański, *Polska architektura sakralna. W poszukiwaniu stylu narodowego*, Łódź 2000, s. 101-103; tenże, *Motywy nadreńskie w polskiej architekturze sakralnej początku XX wieku*, w: *Ars sine scientia nihil est. Księga ofiarowana Profesorowi Zygmuntowi Świechowskiemu*, Warszawa 1997, s. 240-246.

⁵ Wprawdzie określenie Ziemie Zabrane pojawiło się w polskiej publicystyce i myśli politycznej po pokoju w Tylży (1807) i oznaczało pozostałe w Rosji, poza granicami Księstwa Warszawskiego, dawne województwa wschodnie Rzeczypospolitej, niemniej od tego czasu do dzisiaj termin ten używany jest w polskiej historiografii dla opisanie ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej zabrzanych przez Rosję w I, II i III rozbiórce. Obecnie jest pojęciem historyczno-geograficznym i mimo że polskie encyklopedie i słowniki nie notują tej nazwy z dużej litery, uważam, że termin ten powinien być tak pisany, także dlatego żeby nie używać nazw rosyjskich, takich jak: Kraj Północno-Zachodni, Kraj Południowo-Zachodni czy Kraj Zachodni.

⁶ Przyznać należy, że Edward Woyniłłowicz bardzo trafnie wybrał moment na podjęcie starań o uzyskanie zgody na budowę nowego kościoła katolickiego w Mińsku. W Rosji narastała rewolucja, wojna z Japonią rozpoczęta na początku lutego 1904 roku przynosiła armii rosyjskiej same klęski, ruch liberalny i środowiska ziemskie występowały coraz otwarciej z żądaniami zmian politycznych w państwie. Mikołaj II uległ tym naciskom, czego wymownym dowodem była nominacja 26 sierpnia 1904 roku ks. Piotra Światopołk-Mirskiego na ministra spraw wewnętrznych. W odróżnieniu od swojego poprzednika (Wiaczesława Plehwego) realizował on znacznie łagodniejszą politykę wobec innych wyznań, zwłaszcza katolickiego. Edward Woyniłłowicz w swoich wspomnieniach pisze: „podaliśmy prośbę do ówczesnego ministra spraw wewnętrznych ks. Światopołk-Mirskiego” (E. Woyniłłowicz, *Wspomnienia 1847-1928*, cz. I, Wilno 1931, s. 96). Wprawdzie książkę Światopołk-Mirski otrzymał dymisję 18 stycznia 1905 roku, ale należy przypuszczać, że to on, jeszcze przed tą datą, wydał zgodę na budowę kościoła. Dokument z Departamentu Wyznań Obcych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych nosił datę 28 lutego 1905 roku (nr 515). Gubernator miński zawiadomił

polska. W Mińsku do 1914 roku, poza miesięcznikiem „Straż Imienia Marii”⁷, nie wychodziła żadna gazeta w języku polskim⁸, niemniej swoich stałych korespondentów miały najważniejsze polskie gazety z Wilna. Szczególną rolę odgrywał tutaj „Kurier Litewski” (od 4(17) października 1910 do 29 maja (11 czerwca) 1911 roku „Kurier Wileński”)⁹, który od 4(17) października 1907 roku posiadał swój oddział w Mińsku, zaś jego kierownik Włodzimierz Dworzaczek prowadził stałą, codzienną rubrykę Echa mińskie w tejże gazecie. Z różną częstotliwością opisywał tam kolejne etapy budowy. Niestety ówczesne gazety wileńskie nie zamieszczały fotografii, stąd do dnia dzisiejszego zachowało się dosłownie tylko kilka fotografii przedstawiających budowę murów kościoła. Ale największym niebezpieczeństwem, zwłaszcza dla proboszcza parafii ks. dr. Władysława Zawalniuka, który odbudowywał wnętrze kościoła po 1990 roku, był niemal całkowity brak fotografii pokazujących wygląd ołtarzy, witraży i polichromii częściowo narysowanych na ścianach. Nie wiadomo, czy w ogóle prowadzono jakąkolwiek dokumentację fotograficzną poszczególnych etapów budowy i urządzania wnętrza. Osobiście nigdy nie spotkałem się ze zdjęciami pięknych witraży i rozet zamontowanych w kościele w końcu 1910 roku. Wiadomo wszak, że artysta malarz Franciszek Bruzdowicz tradycyjną metodą sporządził kolorowe kartony do projektów witraży, pokazywał też Edwardowi Woyniłłowiczowi szkice i rysunki projektowanych polichromii, następnie rozpoczął je malować i w połowie ukończył, lecz dalsze prace przerwała wojna¹⁰.

księdza dziekana mińskiego o tej zgodzie listem z 9 marca 1905 roku (nr 1943). Oczywiście niebagatelne znaczenie miał fakt dobrych relacji E. Woyniłłowicza z ówczesnym gubernatorem mińskim hr. Aleksandrem Musin-Puszkinem, gdyż MSW, zgodnie z procedurami administracyjnymi, zasięgało jego opinii o fundatorze kościoła i celowości takiej budowy. On także nie poparł protestów prawosławnego biskupa mińskiego Michała, sprzeciwiającego się budowie nowego kościoła katolickiego. Istotne było też to, że ówczesny wiceprezes Mińskiego Towarzystwa Rolniczego miał bardzo dobre kontakty z kilkoma wysokimi urzędnikami w Petersburgu, wśród których najwyżej stojącym był minister rolnictwa i dóbr państwowych Aleksy Jermołow (był ministrem od 22 marca 1894 do 6 maja 1905 roku).

⁷ Ten miesięcznik religijno-moralny zaczął ukazywać się od początku 1907 roku, w 1910 roku zmienił nazwę na „Gwiazda Zaranna. Miesięcznik religijno-moralno-społeczny poświęcony czci Matki Bożej i szerzeniu prawdy na ziemi”. Czasopismo miało skromny nakład i niewielkie oddziaływanie społeczne.

⁸ Mam na myśli prasę codzienną lub tygodniową w języku polskim, nie zaś kalendarze i jednodniówki, które sporadycznie wydawano.

⁹ W dniu 1(14) czerwca 1911 roku „Kurier Wileński” połączył się z dotąd konkurencyjnym „Gońcem Codziennym” i powstała nowa gazeta, z nową redakcją, lecz kontynuowała ona tytuł „Kurier Wileński”.

¹⁰ Tak wspominał E. Woyniłłowicz: „(...) zawarłem umowę ze znanym artystą krakowskim Franciszkiem Bruzdowiczem, który według kartonów przeze mnie aprobowanych rozpoczął polichromię, robotę wypadkami obecnej wojny przerwana. Rusztowanie stoi, roboty malarskie do połowy doprowadzone, ale artysta, jako obcy poddany internowany w Charkowie” (Woyniłłowicz, *Wspomnienia*, s. 98).

Między innymi z tych powodów odszukane przeze mnie opisy budowy kościoła, wyglądu witraży, rzeźb, otoczenia budowli nabierają dużego znaczenia jako być może jedyne dostępne, na tym etapie badań, informacje o pierwotnym i oryginalnym wyglądzie wnętrza kościoła pw. św. Symeona i św. Heleny. Zebrane wypisy obejmują lata 1906-1910, a dokładnie okres od poświęcenia kamienia węgielnego 6(19) września 1906 roku¹¹ do poświęcenia kościoła i oddania go wiernym w dniu 21 listopada (4 grudnia) 1910 roku.

2. Poświęcenie kamienia węgielnego

Sama uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego była zarówno podniosła, jak i skromna, taka, jakim człowiekiem był Edward Woyniłłowicz, fundator kościoła. „Kurier Litewski” zamieścił wówczas następującą relację:

W dniu 6 b. m. [września 1906 roku] o godzinie 10 rano odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod nowo budujący się kościół na rogu ulic Zacharzewskiej i Trubnej. Mnóstwo publiczności wysłuchało mszy świętej, którą odprawił ks. dziekan [Kazimierz] Michalkiewicz¹². Obecni byli: gubernator [Jakub] Erdelli¹³, E. Woyniłłowicz, fundator kościoła, p. o. prezydenta miasta

¹¹ Pojedyncza datacja odnosi się do kalendarza juliańskiego, o ile nie podano informacji o kalendarzu gregoriańskim.

¹² Kazimierz Michalkiewicz (1 lutego 1865 – 16 lutego 1940), duchowny katolicki, biskup sufragan wileński (1923-1940), pochodził z rodziny ziemiańskiej z powiatu wilkomirskiego. W latach 1884-1888 kształcił się w wyższym seminarium duchownym w Petersburgu, potem w Akademii Duchownej (1902 roku kandydat, a w 1908 roku magister teologii). W 1891 roku proboszcz w Birżagolu i dziekan dekanatu Dolne Dyneburg, potem od 1896 roku proboszcz w Kronsztadzie, kapelan wojskowy twierdzy i wykładowca religii w wyższej szkole morskiej. Od 1902 roku proboszcz kościoła pw. Świętej Trójcy (św. Rocha) na Złotej Górze w Mińsku, od 1905 dziekan miński. Bardzo aktywny w krzewieniu katolicyzmu w Mińsku w tzw. dobie wolnościowej 1905-1907 (wznowił procesje i nabożeństwa dodatkowe w języku polskim, otwierał szkoły elementarne). 11 stycznia 1907 roku został wybrany na prezesa Polskiego Towarzystwa „Oświata” w Mińsku. 10 VII 1908 roku mianowany administratorem apostolskim diecezji wileńskiej, w latach 1920-1921 więzień na Łubiance w Moskwie. 10 czerwca 1923 roku (według kalendarza gregoriańskiego) otrzymał z rąk bp. Jerzego Matulewicza sakrę biskupa pomocniczego wileńskiego.

¹³ Jakub Erdelli (23 października 1856-1919) był gubernatorem mińskim od 15 lipca 1906 do 26 listopada 1912 roku. Jak wspominał E. Woyniłłowicz, podczas poświęcenia kamienia węgielnego „przykładnie klęczał i następnie akt erekcyjny po nas podpisał” (Woyniłłowicz, *Wspomnienia*, s. 98). Gwoli dokładności należy dodać, że gubernator przyklęknął tylko podczas Podniesienia, ale i tak nacjonaliści rosyjscy i urzędnicy państwowi „złośliwie ten fakt komentowali” (Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Rkps 13542/II, M. Porowski, *Wspomnienia 1904-1918*, k. 51). Ten fragment wspomnień Mieczysława Porowskiego zamieściłem w zbiorze dokumentów *Umysł miał jasny i serce miłujące. Edward Woyniłłowicz w dokumentach i materiałach*, wybór, opracowanie, wstęp i przypisy R. Jurkowski, Olsztyn 2021, s. 617.

W. Janowski¹⁴, komitet budowy kościoła z p. [Michałem] Wołłowiczem¹⁵ na czele i wielu innych. Fundatorzy kościoła położyli swe podpisy na pergaminie, który został zamurowany. Po skończonej uroczystości ks. [Kazimierz] Michalikiewicz miał odpowiednią chwili przemowę¹⁶.

3. Komitet budowy, składki, kwestie własności gruntu

Komitet budowy¹⁷ powołano już 19 marca 1905 roku na zebraniu mieszkańców Mińska w sali zarządu miasta. Na prezesa, przez aklamację, wybrano Edwarda Woyniłłowicza, zaś do komitetu – ks. dziekana mińskiego Adama Akko i dyrektora Mińskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Rolnych Witolda Łopotta. Następnie poprzez głosowanie wybrano do komitetu budowy ziemianina Piotra Wańkowicza, prezydenta miasta Michała Wołłowicza, kasjera Mińskiego Oddziału Banku Państwa Józefa Dulewicz, dyrektora Mińskiego Towarzystwa Kredytu Wzajemnego Urbana Krupskiego, ziemianina Eustachego Lubańskiego, dyrektora mińskiego Syndykatu Rolniczego Emanuela Obrąpalskiego, rzemieślnika Wincentego Strzałkowskiego, ziemianina hr. Jerzego Czapskiego, rzemieślnika Ignacego Ejgirda, adwokata przysięgłego Wiktora Janczewskiego. Na zastępców członków komitetu – adwokata przysięgłego Zygmunta Węławowicza, adwokata przysięgłego Jana Jelskiego, inżyniera Władysława Korzona, adwokata przysięgłego Kazimierza Pawlikowskiego, krawca Feliksa Starzyckiego i doktora medycyny

¹⁴ Błąd w inicjale imienia. Chodziło o Ryszarda Rocha Janowskiego (1848-1921), znanego mińskiego lekarza i działacza społecznego. Urodził się w rodzinie szlacheckiej, ojciec Karol Janowski. W 1872 roku ukończył Cesarski Uniwersytet w Moskwie, a w 1876 roku uzyskał tytuł doktora medycyny i w latach 1879-1884 był lekarzem ziemskim w powiecie bałaszowskim w guberni pskowskiej, gdzie w okresie 1879-1880 pełnił też funkcję dyrektora miejskiego, ziemskiego szpitala w Bałaszowie. W 1887 roku otrzymał VI rangę radcy kolegiального. Od 1887 do 1917 roku prowadził prywatną praktykę lekarską w Mińsku, specjalizował się w okulistyce, ginekologii i chirurgii jamy brzusznej. W latach 1890-1895 pełnił funkcję wiceprezesa, a następnie do 1917 roku prezesa Mińskiego Towarzystwa Lekarskiego. Był też wieloletnim radnym miejskim (1893-1917). W dniu 19 marca 1905 roku został zastępcą członka komitetu budowy kościoła katolickiego w Mińsku.

¹⁵ Michał Wołłowicz był synem Henryka Wołłowicza (1856-1913). Należał do aktywnych działaczy Mińskiego Towarzystwa Rolniczego (MTR). W marcu 1899 roku został członkiem zarządu spółki akcyjnej Sokół, produkującej krochmal i sztuczny miód z krochmalu. 7 maja 1900 roku został zastępcą przewodniczącego Oddziału MTR do spraw gorzelniczych. Był komisarzem jubileuszowej wystawy MTR w 1901 roku, w marcu 1902 roku został jednym z trzech przedstawicieli MTR na pierwszy zjazd gorzelniczy w Sankt Petersburgu. W 1905 roku Rada Miejska Mińska wybrała go na prezydenta miasta. Z tego stanowiska został odwołany w końcu tego roku. Była to kara za skargę do premiera Sergiusza Wittego i ministra spraw wewnętrznych Piotra Durnowo na brutalne stłumienie przez gubernatora Pawła Kurlowa, w dniu 18 października 1905 roku, manifestacji ludności z powodu ogłoszenia *Manifestu październikowego*. Potem przez wiele lat był radnym miejskim.

¹⁶ Na prowincji. Mińsk, „Kurier Litewski” (dalej: KL) nr 205, 12(25) IX 1906, s. 3.

¹⁷ Warto wspomnieć, że nie był to pierwszy komitet powołany przez mieszkańców Mińska mający za zadanie budowę nowego kościoła. Już od 1897 roku działały nieformalne grupy Polaków z Mińska starające się o taką zgodę władz rosyjskich, zaś od kwietnia 1903 istniał już kilkusobowy komitet, składający petycje do gubernatora i MSW w tej samej sprawie. Wszystkie próby załatwienia odmownie.

Ryszarda Rocha Janowskiego¹⁸. W dniu 9 kwietnia 1905 roku komitet budowy ukonstytuował się, wybierając na sekretarza Z. Węclawowicza i na skarbnika W. Łopotta. Ten ostatni został włączony do komitetu na specjalne życzenie E. Woyniłłowicza. Kilka dni potem, 11 kwietnia 1905 roku E. Woyniłłowicz zrezygnował z przewodniczenia komitetowi i na jego miejsce powołano M. Wołłowicza, zaś na wiceprezesa ks. A. Akko. Gdy w maju 1905 roku tenże opuścił Mińsk, na jego miejsce wybrano ks. Zygmunta Łozińskiego. Kolejną zmianą było odejście w 1908 roku Michała Wołłowicza, którego zastąpił ks. Michał Majewski¹⁹.

Nie zachowała się dokumentacja komitetu i dlatego nie jesteśmy w stanie określić, jaką sumę zebrał on z ofiar mieszkańców Mińska i guberni. W prasie wileńskiej znalazłem tylko dwie informacje o składkach. Jedna z nich podawała nazwiska osób ze wsi i majątku Aleksandra Lubańskiego w Jachimowszczyźnie (ok. 14 km od Mołodeczna), które zebrały 4 ruble i 10 kopiejek²⁰. Druga zaś, z lipca 1907 roku, była pełnym wykazem nazwisk ofiarodawców i sum przez nich ofiarowanych, które komitet do tego czasu zebrał „na wykup placów pod budujący się kościół, oraz na wewnętrzne urządzenie kościoła”²¹. Były to 244 osoby oraz 2 grupy osób (robotnicy z fabryki Imrota w Mińsku i członkowie banderii biskupiej z Annopola). Od nich zebrano 5750 rubli i 36 kopiejek. Dodatkowo 191 rubli 81 kopiejek pozostało ze składek zebranych przez dawny komitet budowy, 271 rubli 85 kopiejek uzyskano ze sprzedaży pocztówek przedstawiających projekt kościoła, 706 rubli przyniosły rozebrane drewniane domy na placu budowy, zaś 26 rubli 29 kopiejek pochodziło z innych źródeł. Łącznie do dnia 12 lipca 1907 roku wpłynęło do kasy komitetu 6946 rubli i 31 kopiejek²². Wśród ofiarodawców kilku wyróżniało się wysokimi datkami: hr. Jerzy Czapski – 1000 rubli, Piotr Wańkowicz – 500 rubli, Aleksander Bołtuć – 1000 rubli, Wilhelmina Piłsudska – 1500 rubli.

Teren pod budowę znajdujący się przy ul. Zacharzewskiej, przy zbiegu z ul. Trubną (Trębacką) częściowo należał do miasta, częściowo do dwóch dzierżawców (arendujących ziemię miejską na podstawie umów – Bielunasów i mieszczanki Bojarowskiej) i jednej właścicielki o nazwisku Orłowa. Wywłaszczenie tych osób i należne z tego tytułu odszkodowania przeprowadzone zostały w mińskich i wileńskich (sąd okręgowy) instytucjach sądowych. Odszkodowania, które zapłaciło miasto, wyniosły: Bielunasom – 7000 rubli, Orłowej – 4000 rubli. Kwoty dla Bojarowskiej, którą zapłacił komitet, nie udało się ustalić. Odnotowywał to, choć mało dokładnie, „Kurier Litewski”:

Komitet budowy kościoła w Mińsku wykupił na własność ziemię dzierżawców miejskich Bielunasa i Bojarowskiej. Ziemię tę miasto uznało za podlegającą wywłaszczeniu. Bojarowskiej zapłacono zgodnie z postanowieniem Izby Są-

¹⁸ *Umysł miał jasny*, s. 415-416.

¹⁹ Tamże, s. 418-419. Ksiądz Michał Majewski pełnił funkcję przewodniczącego komitetu do stycznia 1912 roku. Po nim komitetem kierował proboszcz kościoła pw. św. Symeona i Heleny – ks. Lucjan Żołądkowski.

²⁰ *Echa mińskie*, KL, nr 119, 25 V (7 VI) 1908, s. 3.

²¹ *Komitet budowy katolickiego kościoła w Mińsku Litewskim ma zaszczyt podać do wiadomości ogółu*, KL, nr 159, 21 VII (3 VIII) 1907, s. 4.

²² Tamże.

dowej wileńskiej. Obecnie Komitet zwrócił się do magistratu z prośbą o wydanie dokumentów na prawo władania zakupionym terenem²³.

Cały plac obejmował 1305,10 sążni kwadratowych, czyli 5941,08 metrów kwadratowych²⁴. Z tej powierzchni oddano 132,89 sążnia kw. na poszerzenie ul. Trubnej i 59,32 sążnia kw. na poszerzenie Zaułka Zatiuremnego (Zawiężennego). Oznaczało to, że plac kościelny miał 1112,89 sążnia kw. (czyli 5066,10 m²) powierzchni²⁵. Teren ten został nieodpłatnie przekazany przez Radę Miasta Mińska przyszłej parafii katolickiej na 90 lat.

Oddanie ziemi należącej do miasta i pokrycie części odszkodowań z kasy miejskiej wywołało ostrą reakcję rosyjskiej skrajnie nacjonalistycznej gazety „Minskoje Słowo”, która oskarżyła radnych miejskich o popieranie katolicyzmu i prześladowanie prawosławia. W odpowiedzi dziennikarz „Kuriera Litewskiego” pisał:

Prześladowanie prawosławia przez zarząd miejski w świetle cyfr wygląda nieco inaczej aniżeli rozwścieczeni, a grubo naiwni czarnosecińcy radzi by przedstawić. Od czasu do czasu rozlegają się wymysły pod adresem „polskiej” municypalności, która wywłaszczyła pod kościół niewielki stosunkowo kawałek ziemi Bielunasa. Zapominają widocznie nasi opiekunowie, że fakt budowy kościoła przytrafił się w Mińsku, bodaj czy nie pierwszy raz od lat stu i że ta sama rada miejska udzieliła niedawno pod cerkiew kolejową zamiast 273 sążni dozwolonych do wywłaszczenia przez ministerium, całe 700 sążni, ponieważ zgrabiono (zachwaczono) przy tej sposobności klin stworzony przez zbieg ulic Zacharzewskiej i Nowo-Moskiewskiej. Sierpuchowski pułk prosił o 200 sążni pod cerkiew, a otrzymał 410,39 sążni. Ostatnio wreszcie tutejsze bractwo prawosławne prosiło o 100 sążni na Placu Jubileuszowym dla zbudowania kaplicy, a potem „wybrało” sobie „kawałek” obszaru 300 sążni²⁶.

4. Budowa wież i głównego gmachu kościoła

Niedługo po poświęceniu i wmurowaniu kamienia węgielnego rozpoczęto prace przygotowawcze, lecz sytuacja rewolucyjna w Rosji nie sprzyjała budowie, zwłaszcza że podstawowe materiały budowlane, czyli czerwoną cegłę sprowadzano z Królestwa Polskiego. „Dziennik Wileński” donosił w końcu października 1906 roku: „Budowa nowego kościoła w Mińsku została wstrzymana z braku cegły zamówionej w jednej z fabryk warszawskich, która z powodu strajku nie mogła dostarczyć w terminie zamówienia. Podobno roboty mają być wznowione przyszłą wiosną”²⁷.

Prace wznowiono latem 1907 roku i jak można sądzić z wielu relacji prasowych, budowa szybko posuwała się naprzód. W sierpniu 1907 roku znajdujemy w prasie taką relację: „Budowa nowego kościoła przy ul. Zacharzewskiej postępuje

²³ Echa mińskie, KL, nr 32, 8(21) II 1908, s. 3.

²⁴ 1 sążeń kwadratowy = 4,5522 metra kwadratowego.

²⁵ *Umysł miał jasny*, s. 418.

²⁶ Z prowincji. Echa mińskie, KL, nr 260, 12(25) XI 1908, s. 3.

²⁷ *Wiadomości bieżące. Mińsk. Od naszego korespondenta*, „Dziennik Wileński” (dalej: DW), nr 34, 10(23) X 1906, s. 3.

dość szybko. O ile pogoda pozwoli można będzie pokryć mury jeszcze w roku bieżącym. Może być wszakże, że tylko prowizorycznie”²⁸.

Niedługo potem, na początku września 1907 roku korespondent „Kuriera Litewskiego” pisał:

Budowa nowego kościoła postępuje szybko. O ile pogoda pozwoli jest wszelka nadzieja, że w roku bieżącym jeszcze mury zostaną wykończone i pokryte dachem, nie prowizorycznym jak to było na początku, ale stałym. Na rok przyszły pozostanie wykończenie wieży, przygotowanie fundamentu pod posadzkę i wewnętrzne wykończenie, otynkowanie ścian. Na tym skończy się rola głównego fundatora, p. Edwarda Woyniłłowicza. Reszta, a więc posadzka i urządzenie wewnętrzne spoczywa na barkach parafian. Na razie chodzi o to aby jak najprędzej wykończyć mury, żeby móc postawić prowizoryczny ołtarz i odprawiać nabożeństwo. Dalsze prace należy wykonywać nie spiesząc się, powoli, aby nie wprowadzać tej tak powszechnej dziś tandety, która razi wszędzie, a coś dopiero w budynku tak stylowym jak nasz nowy kościół²⁹.

Przyszła jednak zima i zanim prace przerwano, zbudowane mury pokryto prowizorycznym dachem. Roboty budowlane wznowiono wiosną 1908 roku. W końcu maja Włodzimierz Dworzaczek relacjonował w *Echach mińskich*:

Budowa nowego kościoła przy ul. Zacharzewskiej postępuje naprzód. Zjechali już majstrowie i robotnicy, częścią z Warszawy, częścią z tutejszych stron (zwłaszcza znani murarze z Iwieńca) i rozpoczęli pracę pod kierunkiem inż. Dubeltowicza. W tym roku kościół będzie pokryty dachem i jak słychać, ma być ułożona podłoga. Zostały obstalowane witraże i podobno wielki ołtarz. Tym sposobem, pod jesień, prawdopodobnie rozpocznie się już nabożeństwo, którego ta okolica miasta gwałtownie potrzebuje³⁰.

W połowie czerwca 1908 roku stały już mury kościoła i głównej wieży, budowano też pozostałe dwie wieże. Jednocześnie komitet planował zakup okien i witraży, a korespondent martwił się o montaż instalacji elektrycznych i piorunochronów:

Budowa nowego kościoła postępuje coraz bardziej i w każdym razie do końca jesieni zostanie ukończoną o tyle, że można by przy dobrej woli rozpocząć odprawianie nabożeństwa. Nb. to ostatnie o tyle będzie możliwe, jeśli zostaną wprawione okna. Witraże do kościoła już są obstalowane. Reszta zależy od napływu składek, z których musi być dokonane całkowite wewnętrzne urządzenie. Wobec ogromnej doniosłości, jaką ma światło elektryczne w kościołach, byłoby bardzo do życzenia, aby teraz przed ukończeniem i otynkowaniem murów, przeprowadzono przewody. Byłoby to bez porównania tańszym, aniżeli późniejsze odbijanie tynku etc. Ze względu na wysokość wieży i w ogóle całego położenia kościoła, należy również pomyśleć i o piorunochronie³¹.

²⁸ Z prowincji. Listy z Mińska. Korespondencja własna „Kuriera Litewskiego”, KL, nr 187, 24 VIII (8 IX) 1907, s. 3.

²⁹ E., Listy z Mińska. Korespondencja własna „Kuriera Litewskiego”, KL, nr 200, 8(21) IX 1907, s. 2.

³⁰ Echa mińskie, KL, nr 116, 21 V (3 VI) 1908, s. 3.

³¹ Echa mińskie, KL, nr 135, 15(28) VI 1908, s. 3.

Po miesiącu postęp w budowie był jeszcze bardziej widoczny, co skłoniło redaktora *Echa mińskiego* do chyba przedwczesnej uwagi dotyczącej wielkości nowej budowli:

Budowa kościoła przy ulicy Zacharzewskiej postępuje wciąż naprzód. Obecnie krytym jest dach kościelny. Jedna z tylnych wież jest ukończona, również jest pokrywana dachówką, druga jest na ukończeniu. Tak samo główna wieża kwadratowa, która jak widać, będzie panowała nad całym miastem. W ogóle cały kościół, aczkolwiek niewielki, ze względu na swoje wyniosłe położenie, w panoramie miasta zajmie bardzo wybitne miejsce i estetycznie będzie się odcinał na tle dalszych wież katedralnych, poddominikańskiej i innych b. kościołów³².

Po dwóch tygodniach w „*Kurjerze Litewskim*” znajdujemy następną relację, w której sprawozdawca konstatuje coraz bardziej urokliwy wygląd, nadal jego zdaniem, niewielkiego kościoła, zwłaszcza gdy wziąć pod uwagę dużą liczbę katolików, których powinna objąć nowa parafia:

Już główna wieża kwadratowa i dwie mniejsze wieże nowo wznoszonego kościoła przy ul. Zacharzewskiej zostały doprowadzone do końca. Wieże boczne są już częściowo pokryte dachówką – wieża główna posiada jeszcze nagie krokwie. W każdym razie z daleka (zwłaszcza przy wjeździe do Mińska kolejną) sylwetka kościoła zarysowuje się już i należy przyznać wygląda bardzo pięknie. Jednakowoż widać od razu, że to budowla niewielka stosunkowo i zapewne w krótkim czasie okaże się zbyt szczupłą, jak na ciągle wzrastające potrzeby z dnia na dzień liczniejszej parafii³³.

Kolejna informacja pochodzi z początku sierpnia 1908 roku. Włodzimierz Dworzaczek, nadal patrząc z zewnątrz, ocenia budowany kościół jako jedną z najpiękniejszych budowli Mińska, ponownie ubolewając nad jego małymi rozmiarami. Po raz kolejny pisze o jak najszybszym udostępnieniu wiernym kościoła, co może nieco dziwić, albowiem budynek nie był jeszcze ukończony, nie był poświęcony, czyli konsekrowany, nie została też utworzona nowa parafia przy kościele, a więc nie było i proboszcza:

Budowa nowego kościoła postępuje coraz dalej. Obecnie odsłonięte są już obie wieże tylne, pokryte dachówką i opatrzone krzyżami, a wieża główna, kwadratowa wyłania się coraz bardziej spośród rusztowań i sztandarów zdejmowanych w miarę wykończenia budowli. Dziś już możemy zdawać sobie zupełnie dokładnie sprawę z tego jak pięknie i efektownie będzie przedstawiała się ta niewielka, ale poważna świątynia. Styl romański, najodpowiedniejszy bodaj i najbardziej zgodny z duchem katolicyzmu, wspaniale odbija się od innych budowli, przeważnie pozbawionych wszelkiego rysunku, lub też pretensjonalnie udających coś w rodzaju stylu. Obecnie życzeniem i gwałtowną potrzebą parafian jest jak najszybsze wykończenie gmachu, tak aby można było w nim, na prowizorycznym ołtarzu i choćby na deskach zwykłych, zamiast podłogi, odprawiać nabożeństwa³⁴.

³² *Echa mińskie*. Kronika, KL, nr 155, 9(22) VII 1908, s. 3.

³³ *Echa mińskie*. Kronika. Budowa kościoła, KL, nr 166, 22 VII (4 VIII) 1908, s. 3.

³⁴ *Echa mińskie*. Kronika, KL, nr 182, 9(22) VIII 1908, s. 3.

Niemal dokładnie po miesiącu, na początku września 1908 roku w „Kurierze Litewskim” znajdujemy całkiem odmienną notatkę odnoszącą się do wielkości nowego kościoła. Prawdopodobnie redaktor oddziału mińskiego gazety wszedł do wnętrza budynku, zamiast ponownie oglądać go tylko z zewnątrz:

Nowo budujący się kościół z pozoru wydającym się bez porównania mniejszym, aniżeli jest w istocie, liczy powierzchnię bądź co bądź taką, że może pomieścić do 4000 wiernych. Jest przeto większy aniżeli kościół katedralny. Wyjaśnienie powyższe ma duże znaczenie dla tych wszystkich mieszkańców danej okolicy, którzy przewidywali już możliwość niepomieszczenia się w razie świąt uroczystych i w ogóle większego napływu wiernych³⁵.

Mieszkańcy Mińska, codziennie śledzący postępy w budowie, powoli przywykali do nowej, oryginalnej budowli. Natomiast na przybyszach lub osobach rzadko odwiedzających stolicę guberni nowy kościół wywierał silne wrażenia. Oto opis zamieszczony w styczniu 1909 roku w „Gońcu Wileńskim”³⁶, o tyle ciekawy, że korespondent gazety nie wymienia nazwiska fundatora kościoła:

Po kilkumiesięcznej niebytności w Mińsku, wjeżdżam do grodu nad Świsłoczą od strony dworca brzeskiego. Godzina południowa, dzień jasny, słoneczny. Już z daleka rysują się kontury wspaniałej, o niezwyklej liniach, wieży. Podjeżdżamy bliżej. Sposrzegam na koniec iż olbrzymie rusztowanie wokoło budującego się w Mińsku nowego kościoła już zdjęte. W całej okazałości przedstawia nam się świątynia o masywnych kształtach w czysto romańskim stylu. Ten nowy Dom Boży czyni na razie wprost kolosalne wrażenie. Mimo woli przypominają się wieki średnie i dawne, widziane przeważnie na obrazach – świątynie. Jest to coś niezwyklego, niepospolitego u nas, gdzie znaczna większość obszerniejszych kościołów stara się o naśladowanie gotyku, chociażby w pewnej drobnej części.

Wysiadam z sanek aby dokładniej i dłużej przyjrzeć się tej wspaniałej budowie i, o ile można, obejść ją wokoło. Rzeczywiście, wiekopomne to i wspaniałe dzieło, które przetrwa cały szereg stuleci! Mieszkańcy Mińska powinni być bardzo wdzięczni tym, co tyle grosza sypnęli na tę świątynię i pragnęli ją mieć w tym właśnie stylu. Za drobne, chociażby liczne ofiary, nie byliśmy w możności zdobyć się na podobny kościół. Co prawda czekaliśmy i czekamy nań bardzo długo. Wszak pierwsza myśl wzniesienia w Mińsku tak potrzebnej świątyni drugiej, powstała jeszcze przed kilkunastu laty i przechodziła rozmaite fazy i koleje³⁷.

Korespondencja z „Gońca Wileńskiego” informuje nas, że jesienią 1908 roku wszystkie wieże i dach gmachu głównego były już pokryte dachówkami i blachą. Do dalszych prac, szczególnie wewnątrz budynku, wrócono wiosną 1909 roku. Dopiero latem tego roku zajęto się zagospodarowaniem terenu wokół kościoła, o czym donosił „Kurier Litewski”. Z zamieszczonego opisu można się dowiedzieć, że cały teren przylegający do kościoła, potocznie nazywany cmentarzem, planowano ogrodzić ozdobnym słupami, połączonymi metalowymi sztabami: „Tzw. cmentarz

³⁵ Echa mińskie. Kronika, KL, nr 204, 5(18) IX 1908, s. 3.

³⁶ J.-ski., *Z Mińska. Nowy kościół. Wrażenie. Rażąca barwa...*, „Goniec Wileński” (dalej: GW), nr 23, 29 I (11 II) 1909, s. 2.

³⁷ Tamże.

kościelny otrzyma ogrodzenie dostosowane w rysunku do ogólnego stylu i składające się z kamiennych słupów łączonych potrójnymi sztabami żelaznymi. Przed wejściem wreszcie, na kamiennym cokole stanie piękna figura Matki Boskiej³⁸.

Dwa miesiące później ogrodzenie obejmowało już trzy strony całej działki:

Kościół sam, zupełnie wykończony z zewnątrz i otynkowany wewnątrz, obecnie jest ogrodzony słupami kamiennymi, które będą łączone sztabami żelaznymi. Ponieważ kościół stoi na pewnym podwyższeniu, przeto po zniesieniu parkanu, ukaże się nam w całej swojej niezwykle pięknej i niebanalnej szacie³⁹.

Niemal rok upłynął od powyższego sprawozdania, a w tym czasie żadna gazeta wileńska nie informowała czytelników, jak wyglądał teren wokół kościoła. Dopiero na kilka dni przed poświęceniem, na początku listopada 1910 roku „Kurier Wileński”, następca „Kuriera Litewskiego”, zamieścił taką relację:

W tych dniach zniesiono parkan okalający cmentarz nowego kościoła, który oczom naszym przedstawił się teraz w całej swej okazałości i majestacie. Jest to, jak nieraz pisaliśmy, najpiękniejszy kościół w Mińsku, a jeden z najbardziej stylowych, artystycznych i wspaniałych w całym kraju.

Ogrodzenie skromne i poważne (słupy granitowe łączone potrójnymi sztabami żelaznymi) doskonale pasuje do całości, która teraz wymaga jeszcze dobudowania plebanii u końca krętej galerii prowadzącej od południowych drzwi bocznych.

Obok głównego wejścia, pod daszkiem, wspartym na dwóch kamiennych filarach, stanęła na cokole z czarnego granitu, prześliczna figura N. Panny Niepokalanego Poczęcia, odlana w brązie. Figura ta jest rodzajem pomnika poświęconego pamięci zmarłych członków rodziny Woyniłłowiczów.

Cmentarz otoczony jest z trzech stron wymienionymi słupami kamiennymi połączonymi żelaznymi grubymi, okrągłymi rurami. Z czwartej strony, przylegającej do sąsiednich posesji prywatnych stoi parkan drewniany. Z czasem może stanie tam mur, bardziej odpowiedni do całości. Kościół stoi przy zbiegu ulic Zacharzewskiej i Zaułka Trębackiego⁴⁰.

Według zachowanego jedynego inwentarza kościoła pw. św. Symeona i św. Heleny z 1911 roku składał się on z trzech naw podłużnych i jednej poprzecznej. Jego długość wynosiła 20 sążni⁴¹ (czyli 42,67 m), szerokość – 10 sążni (21,34 m), wysokość (do krzyża) – 9 sążni (19,20 m). Wysokość dzwonnicy – 19 sążni (40,54 m). Mógł pomieścić, w przybliżeniu, ok. 2500 wiernych⁴².

5. Urządzanie wnętrza kościoła i jego wygląd

W sierpniu 1909 roku wnętrze kościoła było już otynkowane, a drewniane rusztowania nie zasłaniały widoku wszystkich naw świątyni. Wrażenia po wejściu do budynku były też całkiem inne niż wtedy, gdy oglądano go z zewnątrz. Tak

³⁸ Z prowincji. Echa mińskie. Kościół przy ul. Zacharzewskiej, KL, nr 142, 26 VI (9 VII) 1909, s. 3.

³⁹ Z prowincji. Echa mińskie. Nowy kościół, KL, nr 210, 17(30) IX 1909, s. 2-3.

⁴⁰ Prowincja. Nowy kościół, „Kurier Wileński” (dalej: KW), nr 28, 5(18) XI 1910, s. 2.

⁴¹ Jeden sążen liczył 2,1336 metra.

⁴² *Umysł miał jasny*, s. 429-430.

pisał W. Dworzaczek, wcześniej wielokrotnie utyskujący na skromne rozmiary nowego kościoła:

Po usunięciu wewnętrznych rusztowań w kościele wznoszonym kosztem p. Edwarda Woyniłłowicza przy ulicy Zacharzewskiej, ukazało się wnętrze o rysunku lekkim, choć poważnym i ściśle dostosowanym do ogólnego stylu romańskiego. Przy tym teraz kościół robi wrażenie bez porównania większe, aniżeli się to wydawało poprzednio.

W obecnej chwili układany jest beton, który tymczasowo będzie służył za posadzkę, aż do chwili ułożenia jej, zapewne z kamienia, co najlepiej odpowiadałoby stylowi⁴³.

Wprawdzie umowa zawarta przez małżeństwo Olimpię i Edwarda Woyniłłowiczów z komitetem budowy mówiła, iż główni fundatorzy opłacą koszty budowy kościoła i wież oraz pokrycia ich dachem, zaś urządzenie wnętrza i wyposażenie będzie należało do komitetu, lecz rychło okazało się, że składek społecznych jest zbyt mało i może to doprowadzić do zatrzymania dalszych prac. We wrześniu 1909 roku tak pisał dziennikarz „Kuriera Litewskiego”:

Aczkolwiek fundator kościoła, p. Edward Woyniłłowicz miał postawić tylko ściany i dach, jednakowoż po trosze cała masa szczegółów wewnętrznych, jak witraże, trzy ołtarze, ambona etc. również na koszt hojnego ofiarodawcy są obstalowane. Oprócz tego napływają ofiary w rodzaju pięknej monstrancji i innych utensyliów kościelnych⁴⁴.

We *Wspomnieniach 1847-1928* E. Woyniłłowicz pisał: „(...) ambonę, balaski i posadzkę ofiarowała żona moja Olimpia”⁴⁵. Koszty kościoła rosły także dlatego, iż „(...) dla zachowania jednolitości stylu wszelkie prace kamieniarskie i rzeźbiarskie wewnątrz kościoła, jak ołtarze, brązy, ambona, balaski, posadzka itp. oddane były w ręce wielce uzdolnionego artysty Zygmunta Otto z Warszawy”⁴⁶. Mało dziś wiadomo o tych elementach wystroju wewnętrznego kościoła. Jego wnętrze w trakcie budowy nie tylko nie było fotografowane, ale także rzadko opisywane. W omawianym okresie w prasie wileńskiej znalazłem tylko dwa dość ogólne opisy. Pierwszy pochodził z czerwca 1909 roku:

Roboty około wykończenia tej świątyni prowadzone pod nadzorem p. Jakubowskiego ograniczają się w roku bieżącym do tynkowania ścian wewnątrz i do przygotowania betonowego fundamentu pod posadzkę i do innych robót, jak ustawianie okien, drzwi etc. Witraże do wszystkich okien i rozet zamówione u p. Skibińskiego w Warszawie, nadeszły i oczekują w pakach na wykończenie żelaznych futryn i wprawienie. Witraże są wykonane wedle kartonów artysty malarza p. [Franciszka] Bruzdowicza, który w naszych stronach odznaczył się tak chlubnie przez nader piękną i oryginalną dekorację malarską w kościele parafialnym w Cimkowiczach (motywy bram z miejscowego, ludowego zdobnictwa) i odnawiał freski w farze nieświeskiej.

⁴³ Echa mińskie. Nowy kościół, KL, nr 189, 22 VIII (4 IX) 1909, s. 3.

⁴⁴ Z prowincji. Echa mińskie. Nowy kościół, KL, nr 210, 17(30) IX 1909, s. 2-3.

⁴⁵ Woyniłłowicz, *Wspomnienia*, s. 98.

⁴⁶ Tamże.

W głównych i bocznych nawach kościoła mińskiego witraże będą miały desenie dywanowe. Bogatsze zaś będą tylko w prezbiterium i w dwóch rozetach, znajdujących się na szczytach bocznych występów (ramiona krzyża). Rozety te będą przedstawiały wizerunki Najświętszej Panny Ostrobramskiej i Częstochowskiej, otoczone wieńcami.

Wielki ołtarz z kamienia piaskowego będzie dziełem artysty p. [Zygmunta] Otto z Warszawy, jednego z laureatów konkursu szopenowskiego. Główne drzwi wejściowe będą z dębu gładkiego, ozdobione okuciami stylowymi artystycznej roboty kowalskiej. Drzwi te zamówione również w Warszawie. Przed ustawieniem ich na właściwym miejscu, zostaną wysłane na wystawę częstochowską (...).

Na tym kończą się roboty prowadzone kosztem p. Edwarda Woyniłłowicza. Reszta, tj. posadzka i poszczególne wykończenia należą do komitetu, który ze składek publicznych dokończy wspaniałego i wiekopomnego dzieła. Świątynia ta, wytrzymana ściśle w stylu, jest istotnie imponującą, a zwłaszcza w Mińsku, gdzie mamy wprost ohydne budy i ani jednego bodaj prawdziwie stylowego i monumentalnego budynku, odbija wyjątkowo pięknie.

Na jesieni rozpoczną się prawdopodobnie tymczasowe nabożeństwa, przy czym początkowo kościół ma być filią katedry. Z czasem jednak stanie się on niewątpliwie oddzielną parafią, bo katedralna i dziś jest już zbyt wielką i trudną do obsługi⁴⁷.

Drugi opis zamieszczono w „Kurierze Wileńskim” w październiku 1910 roku, gdy przygotowywano się do uroczystego poświęcenia nowego kościoła:

Skoro mowa o kościele, zaznaczamy, że zdecydowanym zostało przez fundatora p. E. Woyniłłowicza pokrycie stropu i ścian polichromią według szkiców wykonanych przez znanego artystę-malarza p. [Franciszka] Bruzdowicza. Na wiosnę p. B. przygotowuje kartony, a w ciągu lata roboty te prawdopodobnie przeprowadzone będą całkowicie.

W obecnej chwili p. B. jest zajęty około wykończania witrażów, przed niedawnym czasem wprawionych. Witrażów tych jest właściwie siedem, tj. dwie rozety na szczytach bocznych ramion krzyża (w jaki zbudowano kościół) oraz pięć podłużnych, niewielkich stosunkowo okien w prezbiterium. Reszta to jednego, jasnego koloru okna ze sztabami tzw. „dywanowymi”.

W rozetach, jak o tym pisaliśmy, są obrazy Matki Boskiej Ostrobramskiej i Częstochowskiej. Pierwszy w otoczeniu modernistycznie traktowanych lilii, w tonie fioletowym, drugi zaś obramowany nader eterycznymi kombinacjami różnokolorowych paciorków i koralu.

Główny witraż nad wielkim ołtarzem przedstawia typową mogiłąk tutejszą z krzyżów i z zawieszonym na nim fartuszkim płóciennym. Obok krzyża stoi garnuszek (postawiony na „Dziady”), poza tym rośliny, pawie pióra i inne ornamentacje silnie modernizowane. Z mogiłki ulatuje w przestworza postać kobieca, symbolizująca nieśmiertelność.

Na czterech bocznych witrażach prezbiterium, w pośród mnóstwa symbolicznych kwiatów, zwierząt, ptaków, węży widnieją herby Woyniłłowiczów i rodzin spokrewnionych⁴⁸.

⁴⁷ Z prowincji. Echa mińskie. Kościół przy ul. Zacharzewskiej, KL, nr 142, 26 VI (9 VII) 1909, s. 3.

⁴⁸ Prowincja. Wiadomości kościelne, KW, nr 9, 13(26) X 1910, s. 2.

6. Kontrowersje wokół budowy

Nowy kościół katolicki w Mińsku był wyczekiwany przez miejscowych katolików co najmniej od lat 90. XIX wieku. Nikt nie liczył na odzyskanie świątyn zabranych po 1863 roku, zamienionych na cerkwie lub oddanych władzom administracyjnym do ich dyspozycji. Dlatego uzyskanie przez E. Woyniłłowicza zgody na budowę było wielkim wydarzeniem dla licznej społeczności katolików w Mińsku. Radość była powszechna, a to oznaczało też, że tylko bardzo sporadycznie pojawiały się głosy krytykujące jakieś aspekty budowy. W prasie wileńskiej znalazłem tylko dwa, przy czym tylko jeden, prawdopodobnie, miał merytoryczne uzasadnienie. W czerwcu 1908 roku w rubryce Echa mińskie „Kuriera Litewskiego” ukazał się list podpisany inicjałami J. s-i., w którym jego autor, jak wynika z treści prawdopodobnie inżynier budownictwa, pisał:

Zwracamy jednak i na techniczne strony budowy kościołów nader baczna uwagę. Widziałem na przykład nowo budujący się kościół w Mińsku, niedawno zbudowany kościół w Rakowie i parę jeszcze innych, gdzie zdumiony byłem niesłychanym ogromem nadmiernie upakowanego materiału, co jest skutkiem wadliwości w projekcie. Domorośli bowiem architekci idą i dziś śladem konstruktorów średniowiecznych i trzymają się zasady, że im mury grubsze, tym budynek pewniejszy. Widziałem kościół w Machnówce na Podolu. Tam zastosowano do sklepień konstrukcję żelazo-betonową i oszczędzono olbrzymią ilość cegły. Ludzie obznajmieni z budową nowego kościoła w Mińsku, mówią, że przy zastosowaniu tutaj sklepień żelazno-betonowych kosztorys można by obniżyć o 15-20%. W dzisiejszych czasach, gdzie tak ciężko o grosz, to doprawdy niepowetowana strata⁴⁹.

Tomasz Pajzderski oczywiście nie był „domorośłym architektem” i dobrze zaprojektował sklepienia i ściany kościoła, co potwierdza ponadstuletnia historia budowli, której nie naruszyły nawet bolszewickie destrukcyjne wewnętrzne przebudowy. Ale nie był też zwolennikiem wówczas całkiem nowatorskich konstrukcji żelbetowych, które na ziemiach polskich dopiero w pierwszych latach XX wieku wprowadzał inż. Marian Lutosławski.

Drugi głos krytyczny odnotowany przez prasę wileńską wziął się z braku wiedzy o materiale, którym dokonywano obróbek dachowych, i ze zwykłej nieznamomości procesów korodowania atmosferycznego miedzi i jej stopów, w wyniku czego na powierzchni miedzianej pojawia się jasnozielony lub szarozielony nalot zw. śniedzią, patyną lub grynspanem szlachetnym. Oczywiście w krytyce dochodził też element zrozumiałego u Polaków i katolików przewrażliwienia na „urzędowy” zielono-seledynowy kolor budynków państwowych i cerkiewnych w całej Rosji. Oto relacja z „Gońca Wileńskiego” z końca stycznia 1909 roku:

Przy oglądaniu nawy świątyni przypomniał mi się zarzut, stawiany komitetowi budowy kościoła co do użycia niewłaściwej, zielonej farby do pomalowania blachy osłaniającej przeróżne części i załomy murów. Mówiono mi, iż ta farba „urzędowa” sprawia ujemne wrażenie i nie licuje wcale z powagą i stylem gmachu. Zwróciłem więc na ten szczegół baczniejszą uwagę. Rzeczywiście ku wielkiemu mojemu zdziwieniu, w miejscu gdzie śnieg stopniał lub wichrem

⁴⁹ J. s-i., W sprawie budowy kościołów. Echa mińskie, KL, nr 127, 5(18) VI 1908, s. 3.

zerwany został, świeciły zielono-seledynowe plamy zupełnie przypominające swą barwą dachy większości gmachów świeżo widzianej przeze mnie Moskwy, oraz wielu tutejszych budynków rządowych.

– Podobno zrobiono to ze względów praktycznych – objaśnił mnie jakiś stary jegomość, gdy głośno swe zdumienie wyraziłem. Farba zielona jest najtrwalsza ze wszystkich.

Być nie może – pomyślałem w duchu, aby względy natury pseudo-praktycznej skłoniły komitet budowy kościoła do zeszpecenia tym sposobem tak wspaniałego gmachu. Wszak to jest wprost rażące!

Przypomniało mi się jeszcze, że jeden z członków rzeczzonego komitetu, twierdził podobno iż kolor zielony na wystęпах dachu jest właściwy stylowi romańskiemu. O czymś podobnym przy opisach wspanialszych świątyń romańskich nie słyszeliśmy nigdy. Zresztą jeśli barwa zielona, czy też ciemno-zielonawa bywa niekiedy używaną, to bezwarunkowo nie miała tego odcienia „seledynowego”, cechującego bardziej nowożytnie, „kazienne” gmachy i budynki rosyjskie⁵⁰.

Dyskusja dotycząca „zielonej farby” na dachu nowego kościoła trwała w Mińsku dłuższy czas, skoro jeszcze w końcu sierpnia 1909 roku Włodzimierz Dworaczek zmuszony był wyjaśnić na łamach „Kuriera Litewskiego”: „Niektórych rażą zielone, blaszane części dachów, wież i przybudówek. Sądzono nawet, że użyto tu farby przypominającej Tułę lub Kaługę. Tymczasem zielony kolor, początkowo zbyt jaskrawy, teraz zmienia pomału kolor i ciemnieje. Nie była to bowiem żadna farba, ale proste oksydowanie⁵¹ blachy miedzianej”⁵².

Oczywiste jest, że przy budowie, zwłaszcza przy układaniu pokrycia dachowego, nie używano żadnej zielonej farby, a tym bardziej o odcieniu jednoznacznie kojarzącym się z cerkwiami czy budynkami administracji państwowej. Nie po to wszak Edward Woyniłłowicz sprowadzał czerwoną, licową cegłę z Częstochowy i czerwone dachówki z Włocławka, aby potem „ozdabiać” je zieloną farbą. I dlatego właśnie budował w Mińsku Litewskim kościół w stylu neoromańskim, bo wiedział, że barokowe katolickie świątynie łatwo „przerobić” na cerkwie, a z romańskimi to się nie uda.

7. Nacjonałści rosyjscy wobec nowego kościoła

Polskie gazety wileńskie, jak i większość polskich gazet wychodzących w zarobek rosyjskim prowadziły po 1905 roku zacieklą walkę z popieranymi przez władze państwowe i cerkiewne najróżniejszymi organizacjami, związkami, stowarzyszeniami i bractwami skupiającymi wrogię polskości i katolicyzmowi środowiska nacjonalistów rosyjskich. W Mińsku, obok oddziałów Związku Narodu Rosyjskiego i bractw prawosławnych, była to wspomniana już wcześniej gazeta „Minskoje Słowo”, z którą na łamach „Kuriera Litewskiego”, potem „Kuriera

⁵⁰ J.-ski., *Z Mińska. Nowy kościół. Wrażenie. Rażąca barwa...*, s. 2.

⁵¹ Włodzimierz Dworaczek, dziennikarz wielce zasłużony dla polskości Mińska, także miał małe pojęcie o procesach utleniania metali, skoro korozję miedzi nazwał oksydacją. Ten ostatni termin oznacza wytrawienie powierzchni metalu środkami chemicznymi w celu zmiany jego barwy i uzyskania zazwyczaj czarnej matowej powłoki.

⁵² Echa mińskie. Nowy kościół, KL, nr 189, 22 VIII (4 IX) 1909, s. 3.

Wileńskiego”, w rubryce Echa mińskie, bezustannie walczył Włodzimierz Dworzaczek, demaskując kłamstwa, insynuacje, donosy i zwykłe brednie wymyślane w celu straszenia „polonizmem i katolicyzmem” grożącym rzekomo „rosyjskiej” Białorusi. Szybko budowany, piękny gmach kościoła, w dodatku w stylu architektonicznym tak różnym od wszystkiego co wcześniej w Mińsku zbudowano, był solą w oku tych, którzy walkę z katolicyzmem (wtedy jednoznacznie utożsamianym z polskością) uczynili naczelnym celem swej działalności. Oto dwa przykłady tego, co nie podobało się im w nowym kościele w Mińsku:

Kościół przy ul. Zacharzewskiej budowany sumptem p. E. Woyniłłowicza, chociaż daleki od wykończenia, na zewnątrz przedstawia się już w całej okazałości. Jak wiadomo jest on wzniesiony w stylu romańskim wytrzymałym dosyć ściśle. Stanowczo jednak nie przypadł do gustu tutejszym „prawdziwym” Rosjanom, którzy w swoim organie, nie rozumiejąc zupełnie stylu romańskiego, przyrównywują klującą ich w oczy wyniosłą wieżę do rezerwuaru wodociągowego lub do komina fabrycznego. Nie podoba się im również grupa alegoryczna zamieszczona nad głównym wejściem i wyobrażająca ofiarowanie kościoła Chrystusowi. Ponieważ dopatrzone na tej grupie nieśmiertelnych „pana” i „księdza”, przeto „Minskoje Słowo” wzmiankę swoją zatytułowaną „Dziwne pojęcie” kończy słowami: „Widocznie wedle mniemań Polaków Królestwo Niebieskie jest przygotowane tylko dla samych panów i księży⁵³.”

Zbliżająca się uroczystość konsekracji kościoła wyzwoliła nową falę nienawiści prezentowanej przez gazetę słusznie nazywaną „czarnosecinną”:

Z powodu mającego się odbyć w d. 21 bm. poświęcenia kościoła, czarnosecinnny świstek „Minskoje Słowo” w nr 1142 z d. 19 bm. rozjuszył się na wszystko co katolickie i polskie. W obszernym artykule wstępnym, zatytułowanym: „Predstojaszczaje torżestwo polszczyzny w Mińskie” [„Nadchodzące uroczystości polskości w Mińsku”] woła na gwałt, że gdyby nie budowa kościołów, „niespokojna i niebezpieczna” Polska byłaby dawno martwą.

Ubolewając nad tolerancją religijną wskazuje na niebezpieczeństwo polskie ponieważ nowy kościół dominuje nad Mińskiem i, o „zgrozo”, jest wyższym od soboru. Ubolewa również, że „minęły czasy Murawiewa”, oraz nastały czasy Najwyższego ukazu z dnia 17 kwietnia 1905 r. o tolerancji religijnej. Cały artykuł przepojony nienawiścią do wszystkiego co polskie i katolickie, jest jednym stekiem nawoływań do walki jednej narodowości przeciwko drugiej. Nie dziwimy się jednak, gdyż z praktyki wiemy, że „Minskomu Słowu” zawsze wolno⁵⁴.

Dla katolików w Mińsku napaści gazety „Minskoje Słowo” nie były niczym wyjątkowym, rzecz można, od lat byli do tego przyzwyczajeni. I w fakcie wydawania takiej gazety nieszczęściem nie było to, że istniała, bo tego typu prasa była i będzie, ale to, że inne gazety rosyjskie, czytane w całym imperium, jak „Nowoje Wriemia”, bardzo często jej antypolskie i antykatolickie „rewelacje” bezkrytycznie (zazwyczaj celowo) powtarzały i rozpowszechniały.

⁵³ Z prowincji. Echa mińskie. Nowy kościół, KL, nr 256, 7(20) XI 1908, s. 3.

⁵⁴ Prowincja. Nowe napaści czarnej sotni, KW, nr 42, 21 XI (4 XII 1910), s. 3.

8. Nowa parafia

Utworzenie parafii przy nowym kościele nie okazało się sprawą tak prostą, jak mogło się wydawać. Dziekanowi mińskiemu i komitetowi budowy oraz arcybiskupowi mohylewskiemu zajęło to ponad rok. Należało nie tylko powołać nowego proboszcza, ale przede wszystkim określić granice nowej parafii poprzez wydzielenie jej z obszaru należącego do parafii katedralnej i złotogórskiej. Potrzebna była także zgoda Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Początkowo rozważano także, czy nowy kościół nie uczynić tylko filią katedry mińskiej. Informował o tym „Kurier Litewski”:

Nowy kościół jest już o tyle wykończony, że można by w nim odprawiać nabożeństwo, skoro tylko okna zostaną wstawione i beton pod posadzkę będzie ułożony. Kwestię stanowi na razie okoliczność, czy kościół ma być parafialnym, czy też filią katedry?

Z punktu widzenia potrzeb obsługi religijnej, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że 2 parafie (Katedra i Złota Górka) na Mińsk to stanowczo za mało. Tym bardziej, że w czasie kasacji wielu wiejskich parafii okolicznych, przyłączono je do kościołów mińskich, wskutek czego obecne granice są stanowczo za rozległe.

Wedle kilku projektów unormowania warunków nowego kościoła, parafia należąca doń winna obejmować południowo-zachodnią część miasta oddzieloną ulicą Sierpuchowską, a nawet żądaniem niektórych osób, powinna sięgać do ulicy Felicjańskiej. Tym sposobem miasto podzielone dość prawidłowo na 3 części, byłoby normalnie obsługiwane przez trzy kościoły i 3 urzędy parafialne.

Jak nam komunikują w tym duchu ma być podana petycja na imię Jego Ekscelencji księdza Administratora diecezji mińskiej, biskupa [Stefana] Denisewicza. Podpisy wśród ewentualnych parafian są właśnie zbierane⁵⁵.

Szybko zrezygnowano z pomysłu uczynienia z nowego kościoła filii katedry mińskiej. W dniu 20 października 1909 roku komitet budowy powołał komisję do określenia obszaru nowej parafii. Weszli do niej: ks. dziekan miński Michał Siewruk, ks. Michał Majewski, Witold Łopot i Zygmunt Węclawowicz⁵⁶. W dniu 30 listopada 1909 roku komisja przedstawiła komitetowi szczegółowy opis proponowanych granic nowej parafii⁵⁷. Komitet budowy napisał 30 stycznia 1910 roku list do bp. Stefana Denisewicza, zarządzającego archidiecezją mohylewską, w którym podał proponowany obszar i granice nowej parafii, a także zamieścił przeprosiny, że bez jego wiedzy i zgody powołano komisję do określenia tych granic⁵⁸. Nowa parafia miała być wydzielona z parafii katedralnej, co wywołało zastrzeżenia proboszcza z katedry mińskiej, a zarazem dziekana ks. M. Siewruka, który w liście do konsystorza mohylewskiego z 24 lutego 1910 roku zaproponował niewielkie zmiany w granicach wyznaczonych przez komisję wyłonioną z komitetu⁵⁹. Biskup

⁵⁵ Z prowincji. Echa mińskie. Nowy kościół, KL, nr 210, 17(30) IX 1909, s. 2-3.

⁵⁶ Nacyjanalnyj Istaricznyj Archiw Bielarusi w Minskie, Fond 1781, opis 5, dzieło 114 (Ob postrojke w Minskie nowego katolickieskiego kostiela), k. 50.

⁵⁷ Tamże, k. 51.

⁵⁸ Tamże, k. 50.

⁵⁹ Tamże, k. 54.

S. Denisewicz, pełniący wówczas obowiązki administratora archidiecezji mohylewskiej, zmiany zaakceptował i poprzez konsystorz mohylewski posłał projekt wraz z prośbą o zatwierdzenie i zgodę do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Departament Wyznań Obcych w MSW listem z 9 maja 1910 roku zezwolił na utworzenie nowej parafii i szczegółowo, zgodnie z prośbą biskupa, określił jej granice⁶⁰. Sprawa ciągnęła się jeszcze do września 1910 roku, prawdopodobnie z powodu oczekiwania w Petersburgu na zatwierdzenie przez cara nominacji abp. Wincentego Kluczyńskiego na metropolitę mohylewskiego (mianowanie przez Piusa X nosiło datę 7 kwietnia 1910 roku w kalendarzu gregoriańskim). W dniu 20 września 1910 roku listem nr 6724 do konsystorza mohylewskiego i listem nr 6725 z tego samego dnia do dziekana mińskiego abp W. Kluczyński informował o stworzeniu nowej parafii⁶¹. Ostateczne sprecyzowanie jej granic nastąpiło 28 października 1910 roku (list metropolity mohylewskiego nr 11129 do dziekana mińskiego)⁶².

O tych kwestiach nie pisała prasa wileńska, choć nie ulega wątpliwości, że nie były one tajemnicą, szczególnie wśród korespondentów mińskich⁶³. Czytelników bardziej interesowało, kto zostanie proboszczem nowej parafii. A na ten temat zazwyczaj dobrze poinformowany Włodzimierz Dworzaczek podał błędne informacje:

Wikariusz kościoła Złotogórskiego ks. Lisowski został mianowany proboszczem w parafii Berezyno w pow. ihumeńskim na miejsce dziekana ihumeńskiego ks. Witolda Tomaszewskiego, który zostaje proboszczem nowego kościoła pod wezwaniem św. Heleny i Szymona w Mińsku. Przez ten fakt nominacji jego Ekscelencja ksiądz Administrator diecezji mińskiej, arcybiskup Kluczyński stwierdza powstanie nowej parafii wydzielonej z dotychczasowej parafii katedralnej. Wikariuszem na Złotej Górze mianowany został ks. Lucjan Żołądkowski, dotychczasowy wikariusz katedralny⁶⁴.

Co ciekawe, notatka ta była opublikowana pięć dni po podpisaniu przez arcybiskupa decyzji o utworzeniu nowej parafii. Oznaczało to, że albo pismo arcybiskupa jeszcze nie dotarło do Mińska, albo – co było bardziej prawdopodobne – nie informowano w nim o osobie proboszcza, zaś informacja redaktora *Echa mińskich* pochodziła z niesprawdzonego źródła. Niecałe dwa tygodnie potem tenże autor sprostował wcześniejsze informacje, ale ponownie w innej sprawie nie ustrzegł się podania niepotwierdzonych danych:

⁶⁰ Tamże, k. 49. Tu opis granic parafii.

⁶¹ Tamże.

⁶² Granice parafii są dokładnie opisane w inwentarzu kościoła św. Symeona i św. Heleny z 1911 roku, który w całości (w wersji oryginalnej w języku rosyjskim i w tłumaczeniu na język polski) opublikowałem w zbiorze dokumentów *Umysł miał jasny*, s. 431.

⁶³ Władysław Ślizień, korespondent miński „Gońca Wileńskiego”, a także „Tygodnika Wileńskiego”, tak pisał w tym ostatnim w styczniu 1911 roku: „Dużo było trudności przy zatwierdzeniu parafii, wreszcie 20 września 1910 zatwierdził obecny arcybiskup mohyl[ewski] ks. [Wincenty] Kluczyński nową parafię dokumentem za nr 6725”, W. Ślizień, *Nowy kościół w Mińsku Litewskim*, „Tygodnik Wileński”, nr 2, 9(22) I 1911, s. 9.

⁶⁴ Z prowincji. *Echa mińskie*. Zmiany w duchowieństwie, KL, nr 217, 25 IX (8 X) 1910, s. 3.

J. E. ks. Arcybiskup Kluczyński, administrator diecezji mińskiej, zgodził się aby mianowany na stanowisko proboszcza przy nowym kościele w Mińsku, ks. Witold Tomaszewski, pozostał na swym dotychczasowym miejscu w Berezynie. O podobną rezolucję starał się usilnie ksiądz Tomaszewski, a bardziej jeszcze parafianie berezyńscy, którzy nawet zdecydowali się posłać zbiorową prośbę do J. E., aby im nie zabierał proboszcza, który w ciągu niedługiego pobytu zdołał sobie pozyskać duże uznanie i miłość.

Kto więc zostanie proboszczem nowego kościoła pod wezwaniem ŚŚw. Symeona i Heleny – nie wiadomo⁶⁵.

W związku z tą informacją odnoszącą się do ks. W. Tomaszewskiego sekretarz Mohylewskiej Kurii Metropolitalnej ks. W. Plakiewicz wystosował oficjalny list do redakcji „Kuriera Wileńskiego”, w którym po streszczeniu przytoczonego wyżej fragmentu z nr 9 „Kuriera Wileńskiego” pisał: „1. Ksiądz Tomaszewski pozostał w Berezynie, bo Jego Ekscelencja ksiądz Arcybiskup nie zgodził się na pozostawienie go przy nowym kościele w Mińsku i 2. Parafianie berezyńscy żadnej zbiorowej prośby do ks. Arcybiskupa o pozostawienie ks. Tomaszewskiego w Berezynie nie zanosili”⁶⁶.

Wątpliwości dotyczące osoby proboszcza nowej parafii zostały rozwiane już w kilka dni po ukazaniu się artykułu z pytaniem o jego nazwisko. W numerze z 19 października 1910 roku, w rubryce Prowincja „Kurier Wileński” przyniósł następującą informację:

Jego Ekscelencja ks. Administrator diecezji mińskiej, arcybiskup Kluczyński zamianował czasowo na stanowisko proboszcza przy nowym kościele śśw. Symeona i Heleny w Mińsku, księdza A[ntoniego] Lisowskiego, dotychczasowego wikariusza na Złotej Górze. Ksiądz A[ntoni] Lisowski, rodem z pow. oszmiańskiego, skończył seminarium archidiecezjalne mohylewskie, a następnie Akademię Duchowną ze stopniem magistra św. teologii. Potem jeden rok przebył na wydziałach teologicznych w Innsbrucku i Monachium, a następnie objął stanowisko prefekta szkół w Mohylewie. Obecnie liczy 27 rok życia, a czwarty kapłaństwa i jest od roku wikariuszem na Złotej Górze. Wobec dokonania powyższej nominacji należy się spodziewać, że w najbliższym czasie kościół zostanie otworzony dla służby Bożej. Również prawdopodobnym, a nawet pewnym jest, że wkrótce jeden tylko proboszcz nie wystarczy dla obsługi parafii licznej, bo stanowiącej zapewne do 10 tysięcy dusz⁶⁷.

Po tej nominacji wszystko był już gotowe do uroczystego poświęcenia kościoła.

9. Poświęcenie kościoła

Nieco ponad cztery lata upłynęły od poświęcenia kamienia węgielnego, gdy na 21 listopada 1910 roku zaplanowano poświęcenie nowego kościoła. Wielkie i ważne było to święto dla katolików w Mińsku, ale wrogowie bacznie wszystko obserwowali i nie obyło się bez prób pomniejszenia rangi tej uroczystości. Na szczęście korespondent „Kuriera Wileńskiego” w swoich codziennych relacjach

⁶⁵ Prowincja. Wiadomości kościelne, KW, nr 9, 13(26) X 1910, s. 2.

⁶⁶ Listy do Redakcji, KW, nr 20, 26 X (8 XI) 1910, s. 2.

⁶⁷ Prowincja. Wiadomości kościelne, KW, nr 14, 19 X (1 XI) 1910, s. 2.

szybko wyjaśniał nieprawdziwe informacje, w tym te mówiące, że w uroczystości będą mogły brać udział tylko osoby posiadające zaproszenia:

W dniu 21 bm. to jest w niedzielę, odbędzie się uroczystość poświęcenia nowego kościoła w Mińsku. Uroczystość poświęcenia odbędzie się o godzinie 10 rano. Wobec rozpuszczanych bezsensownych wieści jakoby na uroczystość tę publiczność była wpuszczana tylko za biletami, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że nic podobnego nie będzie miało miejsca. Pobożni będą mieli dostęp do kościoła zupełnie swobodny, do odbycia ceremonii otwarcia. Rzecz prosta, że dla fundatorów oraz rodziny i zaproszonych osób będą podczas uroczystości wyznaczone miejsca. Przypuszczać należy, że modląc się publiczność katolicka sama potrafi utrzymać właściwy porządek, jak to zwykle bywa przy większych uroczystościach w naszych kościołach, a zatem wszelkiego rodzaju ograniczenia nie mogą i nie będą miały miejsca. Komitet budowy kościoła z księdzem M[ichałem] Majewskim na czele wysiła całą swoją energię, aby w ciągu bieżącego tygodnia doprowadzić roboty nowej świątyni do końca i oddać takową do użytku parafian⁶⁸.

Niedzielną uroczystość 21 listopada 1910 roku zgromadziła tysiące wiernych, którzy nie mogli pomieścić się w obrębie placu kościelnego zamkniętego ogrodzeniem i stali na ul. Zacharzewskiej. Oto opis uroczystości zamieszczony w „Kurierze Wileńskim”:

Dnia 21 bm. od wczesnego rana zauważyć można było zbierające się masy ludu przed nowym kościołem przy ulicy Zacharzewskiej, w celu wzięcia udziału w ceremonii poświęcenia tegoż kościoła, od dawna z niecierpliwością oczekiwanego.

Pomimo mroźnego i wietrznego dnia tysiące ludu zaległo przylegając do kościoła w ogrodzeniu cmentarz, na którym również rozgościli się przekupnie z artykułami dewocyjnymi. O godzinie 10 rano dzwony zwiastowały rozpoczęcie się ceremonii, której dopełnił, z upoważnienia J. E. arcybiskupa mohylewskiego, domowy prałat Jego Świątobliwości, ks. dziekan miński Witold Czeczott.

Licniejszy zjazd duchowieństwa nie było, a przeważnie wzięli udział w uroczystości miejscowi księża: prezes budowy kościoła ks. Michał Majewski, ks. kanonik M[ichał] Siewruk, nowo mianowany proboszcz nowej parafii, magister św. teologii, ks. Adam Lisowski, ks. K[azimierz] Bukraba, ks. L[ucjan] Żołądkowski, ks. prefekt [Józef] Micewicz, proboszcz z Kalwarii ks. [...] Nazarewicz i ks. Józef Zelbo, proboszcz Wołczkiewicz i Annopola. Po procesjonalnym obejściu kościoła i poświęceniu na zewnątrz, procesja składająca się tylko z duchowieństwa i ministrantów, po otwarciu kościoła weszła do wnętrza i tam dopełniono aktu poświęcenia wewnątrz kościoła, po czym kościół został otwarty dla pobożnych.

Po odśpiewaniu „asperges me” ks. prałat [Witold] Czeczott, w asystencji ks. [Adama] Lisowskiego i ks. [Lucjana] Żołądkowskiego odprawił solenną sumę, podczas której, po odczytaniu aktu arcybiskupiego o otwarciu kościoła i wyznaczeniu nowej parafii, słowo Boże wygłosili wewnątrz kościoła proboszcz z Wołczkiewicz, ks. J[ózef] Zelbo, a na zewnątrz świątyni, ks. K[azimierz] Bukraba. Podczas sumy chóry oraz orkiestra katedralna wykonały odpowiednie

⁶⁸ Prowincja. Poświęcenie nowego kościoła, KW, nr 38, 17(30) XI 1910, s. 2.

pienia, co znacznie podniosło nastrój uroczystości. Podczas kazania obydwaj księża podnosząc ofiarności, tak rzadką w dzisiejszych czasach, państwa Edwardowstwa Woyniłłowiczów, złożyli w imieniu katolików w ogóle, oraz nowej parafii podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać”. Kościół stanął pod wezwaniem świętych Szymona i Heleny, to jest imion zmarłych dzieci fundatorów, z dusze których w dniu 22 bm. o godzinie 10 rano, staraniem komitetu budowy nowego kościoła, odbyło się w tymże kościele uroczyste nabożeństwo żałobne. Na ogół nowa świątynia przedstawia się wspaniale i jest dla Mińska jednym z najbardziej monumentalnych budynków stylowych, o czym w następnej korespondencji⁶⁹ obszerniej wspomnimy⁷⁰.

Oddanie katolikom mińskim świątyni wybudowanej kosztem ponad 300 000 rubli⁷¹, po czterech latach budowy, było też wielkim przeżyciem dla Edwarda Woyniłłowicza. Po latach, pisząc wspomnienia w dalekiej Bydgoszczy, zanotuje⁷²:

Pamiętna na zawsze zostanie dla mnie ta chwila, gdy oprócz mnie, mojej rodziny i celebrującego duchowieństwa, nikogo jeszcze w kościele nie było. Przy dźwięcznym echu pieśni „Twoja cześć Chwala Przedwieczny Panie”, otworzyły się podwoje świątyni i tłum ludu runął do wnętrza, wtórując kapłanom...

Lata następne, po poświęceniu kościoła, nie przynosiły tak szybkiego jak budowa murów postępu prac wewnątrz świątyni. Po czterech latach przyszła wielka wojna i mało kto myślał o upiększaniu wnętrza kościoła, ale nadal działał komitet budowy, kierowany przez proboszcza ks. Lucjana Żołądkowskiego. Kościół i parafia sprawnie funkcjonowały, o czym informował „Nowy Kurier Litewski”, wydawany od 1914 roku w Mińsku. W kilka dni po upadku Romanowów przyniósł on taką entuzjastyczną refleksję na temat kościoła napisaną przez przybysza z Warszawy, literata, pisarza, działacza socjalistycznego Zygmunta Anastazego Pietkiewicza (1859-1934):

Kto jest wrażliwy na architekturę – tę „muzykę skamieniałą” – nie może przejść obojętnie koło nowego kościoła w Mińsku, jako dzieła sztuki. Znany już tak dobrze oczom polskim kościół św. Heleny i Szymona, w którego postaci zaklął się niby ból czyjs hiobowy, jak mauzoleum serca osieroconego, dźwigniętym niemą modlitwą ku niebu, wznosi się nad miastem architektonicznie bezdusznym i bezstylowym, jak gość, który tu przyszedł ze świata piękna i kultury historycznej, zwabiony prądowością miejsca, zachowującego tak mało rzeczy pradawnych...

⁶⁹ Mimo tej zapowiedzi miński korespondent „Kuriera Wileńskiego” takiego artykułu nie napisał.

⁷⁰ Prowincja. Poświęcenie nowego kościoła w Mińsku fundacji Woyniłłowiczów, KW, nr 44, 24 XI (7 XII) 1910, s. 2.

⁷¹ Całe archiwum domowe rodu Woyniłłowiczów, pieczołowicie gromadzone od XVI wieku, zostało zniszczone podczas pogromu dworu w Sawiczach dokonanego przez rosyjskich dezertersów i okoliczne chłopstwo w dniach 6-8 lutego 1918 roku. Z tego powodu nie znamy dokładnej wielkości kosztów budowy. Mieczysław Porowski, bliski znajomy E. Woyniłłowicza, w swoich wspomnieniach pisze o „ogromnej jak na ówczesne czasy sumie trzystukiludziesięciu tysięcy rubli” (Porowski, *Wspomnienia 1904-1918*, k. 51).

⁷² Woyniłłowicz, *Wspomnienia*, s. 97.

Budowa ta efektowna krwawicą cegieł nagich, pomyślana w stylu romańskim, tępołukowym, nie strzela jak gotyk iglicami szczytów w korny i ufny lazur nieba ziemi tutejszej, przepojonej duszą tubylczą, lecz na białym tle jego utraconymi zarysowuje się wieżami, które biegną wzwyż jak urwane szaty woli, jak symbol dążeń otamowanych... W takim zarysie linii w przestrzeni jawią się oczom jak widziadła niezwykle charakterystyczności wznawiające tradycje bajecznej równolicości pradawnych świątyń polskich. Wobec płaskiej monotonii brzydkich murów miasta – które zdolne są śpiewać jeno skamieniałą pieśń grosza – przemawia ona jak znana i gdzieś zasłyszana swojska zwrotka melodii wśród chóru tępego i jak motyw głębokiej przeszłości odskakujący zadumą nastroju od sprzecznego z nią środowiska.

Wewnątrz kościół jest jeszcze nie wykończony – chociaż już oddany służbie Bożej – jeszcze w nawie głównej piętrzy się szkielet rusztowania. Ale w ostatnim czasie przybyło mu dzieło sztuki ornamentacyjnej, które momentami swymi porozmieszczało się na pilastrach obu naw bocznych, od wejścia ku prezbiterium. Są to stacje Męki Pańskiej wykonane w cemencie o pozorze brązu archaizowanego, przez artystę rzeźbiarza p. Adama Kaniewskiego z Warszawy, który osiadł w Mińsku jako jeden z rozbitków Exodusu wygnańczego. Dobrze zharmonizowane spokojem hieratycznym z ogólnym tonem kościoła, jak przystało z godnym odwzorem idei Męki Pańskiej, cichej i ofiarnej dla Zbawienia, mimo śmiałości muskularnej osób i grup świętych w szczupłych ramach przestrzeni zakreślonej, zawarły doskonale wszystkie znamienne (w liczbie piętnastu) etapy Tragedii nieśmiertelnej Boga-Człowieka, spoczywają na pilastrach jak skamieniała murów mowa i emanacja – te ciche poematy, oddane do zapiewania uświęcającego organom i „gorzkim żalom” ludu. Jakąś tęską aspiracją ku renesansowi tchną w półmroku jasnym kościoła.

Niewątpliwie daje to miarę o talencie artysty do rzeźbiarstwa o zastosowaniu architektonicznym. Po huraganie dziejowym, który „ogniem i mieczem” przeszedł nad pomnikami budownictwa naszego nie oszczędzając najpiękniejszych i najbardziej prastarych świątyń polskich – gdy wody „potopu” tego odpłyną i korab losu narodowego spocznie na Monsalvacie Araratu – sztuka tego rodzaju będzie miała szerokie pole do działania, zarówno w budownictwie jak i odbudownictwie. To też każdy objaw jej dodatni zasługuje na szczere uznanie i podziękę obywatelską⁷³.

Ten felieton, pełen górnolotnych określeń i poetyckich metafor⁷⁴, przynosi też jedną ważną informację o drodze krzyżowej, zbudowanej w kościele na początku 1917 roku.

10. Zakończenie

W badaniach nad dziejami narodu polskiego na przełomie XIX i XX wieku prasa bardzo często jest jedynym źródłem informacji dla historyka, mimo iż wydaje się, że w odniesieniu do tej epoki mamy raczej nadmiar różnorodnych źródeł niż ich brak. Niemniej sytuacja prasy polskiej na Ziemiach Zabrzanych była szczególna. Jej rozwój był możliwy dopiero po październiku 1905 roku i mimo szybkiego wzrostu liczby tytułów do wybuchu I wojny światowej ich liczba nigdy

⁷³ Z. Pietkiewicz, *Z wrażeń turysty*, „Nowy Kurier Litewski”, nr 60, 7(17) III 1917, s. 3.

⁷⁴ Jakże dzisiaj chcielibyśmy, aby tak o kościołach pisali współcześni „działacze socjalistyczni”!

nie osiągnęła wielkości porównywalnych z dużymi miastami Królestwa Polskiego czy zaboru niemieckiego, o Galicji już nie wspominając. Poza tym jej rola była inna niż na terenach etnicznie polskich, gdyż na obszarach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej włączonych bezpośrednio do Cesarstwa Rosyjskiego, uważanych za „odwiecznie rosyjskie”, ludność polska i katolicka stanowiła, w porównaniu np. z Białorusinami, mniejszość narodową. Całkiem inna była też polityka państwa rosyjskiego wobec tych ziem i narodów tam mieszkających, które zwyczajnie chciano jak najszybciej „wchłonać” do organizmu państwa Romanowów. A więc Polacy tam mieszkający musieli się bronić i tutaj prasa polska odgrywała rolę szczególną i wyjątkową. Ta szczególna rola to, podobnie jak w zaborze pruskim, przede wszystkim dostarczanie informacji, utrwalanie tożsamości narodowej ludności polskiej, mobilizowanie jej do samoorganizacji⁷⁵. Wyjątkowość zaś, a zarazem dodatkowa trudność w funkcjonowaniu wynikała z faktu, że w odróżnieniu od zaboru niemieckiego, gdzie Polacy i katolicy stanowili większość społeczeństwa, na Ziemiach Zabrzanych Polacy i katolicy byli wprawdzie elitą (zwłaszcza ziemiaństwo i środowiska dużych miast jak Wilno czy Mińsk), ale nieliczną w porównaniu z masami ludności niepolskiej. To czyniło funkcję informacyjną prasy polskiej, w tym przypadku wileńskiej, niezwykle istotną. Poprzez pokazywanie wszelkich form aktywności politycznej, społecznej, gospodarczej Polaków i katolików⁷⁶ (np. budowy kościołów) utrwalano i rozwijano łączność wszystkich Polaków na Ziemiach Zabrzanych, co miało bardzo duże znaczenie w przypadku takiego miasta jak Mińsk, gdzie nie było żadnej polskiej gazety czy regularnie ukazującego się tygodnika lub miesięcznika. Z tego też powodu drukowane codziennie w Wilnie w „Kurjerze Litewskim” Echa mińskie odgrywały niebagatelną rolę w uświadamianiu polskim czytelnikom, nie tylko z Ziem Zabrzanych (wszak „Kurjer Litewski” czytano we Lwowie, Krakowie i Warszawie), „ilu nas tam jest i co tam znaczymy”!

Doskonale zagospodarowane rodowe Sawicze i Puzów, dzięki którym E. Woy- niłowicz zgromadził środki na budowę kościoła, po traktacie ryskim zostały w bolszewickiej Białorusi. Ich ostatni właściciel, klepiąc wygnańczą biedę, pisząc wspomnienia z życia, dożywał swoich dni w skromnym bydgoskim mieszkaniu.

⁷⁵ Świadomość konieczności spełniania obowiązku narodowego wobec rodaków tak brutalnie doświadczanych po 1863 roku przez carat silnie tonowała też konflikty i spory pomiędzy polskimi gazetami w Wilnie. Szerzej o tym: R. Jurkowski, „Czy nasze racje zawsze służą sprawie polskiej”? *Kilka refleksji o kontrowersjach i sporach między polskimi gazetami w Wilnie w latach 1905-1907*, w: *Przez region do Europy. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Stanisławskiemu w 70. rocznicę urodzin*, pod red. J. Szydłowskiej, M. Żmijkowskiej, Olsztyn 2019, s. 200-214.

⁷⁶ Celowo stawiam znak równości między Polakami i katolikami, gdyż carska administracja Polaka utożsamiała z katolikiem, a katolika z Polakiem. Szerzej o tym pisałem w: R. Jurkowski, *Czy każdy katolik to Polak? – kresowe, narodowo-religijne dylematy rosyjskiej biurokracji w dokumencie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 1910 roku*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, 52 (2017) nr 2, s. 223-239; tenże, „Osoba polskiego pochodzenia”. *Terminologiczno-prawny aspekt represji po powstaniu styczniowym na Ziemiach Zabrzanych*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, 54 (2019) nr 1, s. 135-146.

Gdy dalej wspominał dzień poświęcenia kościoła, przyszła mu na myśl taka gorzka refleksja: „(...) myślałem, iż być nie może, aby tyle modłów, wznoszonych do Pana Zastępów, niczego nam nie uprosiły..., a teraz nie wiem, czy nawet śmierć da nam Bóg spokojną”⁷⁷.

Ostatni pan z Woyniłłowiczów na Sawiczach zmarł spokojnie w Bydgoszczy 16 czerwca 1928 roku. Dzisiaj po pałacu w Sawiczach nie zostały nawet kamienie, stanowiące kiedyś jego fundament, lecz „Czerwony kościół” stoi w stolicy Białorusi. Przetrwał sowieckie dywanowe naloty w 1944 roku, gdy wokół niego pozostało tylko morze ruin, przetrwał całe następne dziesięciolecia Związku Radzieckiego, przetrwa i współczesne burze... wszak Sługa Boży⁷⁸ Edward Woyniłłowicz czuwa nad świątynią, którą postawił ku pamięci swoich przedwcześnie zmarłych dzieci.

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Nacyjanalnyj Istaricznyj Archiw Bielarusi w Minskie
Fond 1781, opis 5, dzieło 114 (Ob postrojke w Minskie nowego katolickieskiego kostieła), k. 50.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich
Rkps 13542/II, M. Porowski, Wspomnienia 1904-1918.

Źródła drukowane

Umysł miał jasny i serce miłujące. Edward Woyniłłowicz w dokumentach i materiałach, wybór, opracowanie, wstęp i przypisy R. Jurkowski, Olsztyn 2021.
Woyniłłowicz Edward, *Wspomnienia 1847-1928*, cz. I, Wilno 1931.

Opracowania

Dzianisau Uładzimer, *Kastioł sw. Simeona i sw. Aleny*, Minsk 1996.
Hardziejewicz Witalij, *Rimsko-katolicki kastioł na Belarussii w XX stst. Lios kastioła sw. Simeona i sw. Aleny w Mińskie w chety perjad*, Minsk 2006.
Jaroszewski Tadeusz S., *Jeszcze o „Czerwonym kościele”*, „Spotkania z Zabytkami”, (1992) nr 8, s. 13-14.
Jurkowski Roman, *Czy każdy katolik to Polak? – kresowe, narodowo-religijne dylematy rosyjskiej biurokracji w dokumencie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 1910 roku*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, 52 (2017) nr 2, s. 223-239.
Jurkowski Roman, *„Czy nasze racje zawsze służą sprawie polskiej”? Kilka refleksji o kontrowersjach i sporach między polskimi gazetami w Wilnie w latach 1905-1907*, w: *Przez region do Europy. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi*

⁷⁷ Woyniłłowicz, *Wspomnienia*, s. 97.

⁷⁸ W dniu 10 kwietnia 2016 roku Kościół katolicki na Białorusi oficjalnie rozpoczął proces beatyfikacyjny Edwarda Woyniłłowicza.

- Staniszewskiemu w 70. rocznicę urodzin*, pod red. J. Szydłowskiej, M. Żmijkowskiej, Olsztyn 2019, s. 200-214.
- Jurkowski Roman, „*Osoba polskiego pochodzenia*”. *Terminologiczno-prawny aspekt represji po powstaniu styczniowym na Ziemiach Zabrzanych*. „*Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*”, 54 (2019) nr 1, s. 135-146.
- Rudka Szczepan, „*Czerwony kościół*” w Mińsku, „*Spotkania z Zabytkami*”, (1992) nr 3, s. 18.
- Stefański Krzysztof, *Motywy nadreńskie w polskiej architekturze sakralnej początku XX wieku*, w: *Ars sine scientia nihil est. Księga ofiarowana Profesorowi Zygmuntowi Świechowskiemu*, Warszawa 1997, s. 240-246.
- Stefański Krzysztof, *Polska architektura sakralna. W poszukiwaniu stylu narodowego*, Łódź 2000.

Prasa

„*Dziennik Wileński*”

Wiadomości bieżące. Mińsk. Od naszego korespondenta, nr 34, 10(23) X 1906, s. 3.

„*Goniec Wileński*”

J.-ski., *Z Mińska. Nowy kościół. Wrażenie. Raząca barwa...*, nr 23, 29 I (11 II) 1909, s. 2.

„*Kurier Litewski*”

E., *Listy z Mińska. Korespondencja własna „Kuriera Litewskiego”*, nr 200, 8(21) IX 1907, s. 2.

Echa mińskie, nr 32, 8(21) II 1908, s. 3.

Echa mińskie, nr 116, 21 V (3 VI) 1908, s. 3.

Echa mińskie, nr 119, 25 V (7 VI) 1908, s. 3.

Echa mińskie, nr 135, 15(28) VI 1908, s. 3.

Echa mińskie. Kronika, nr 155, 9 (22) VII 1908, s. 3.

Echa mińskie. Kronika, nr 182, 9 (22) VIII 1908, s. 3.

Echa mińskie. Kronika, nr 204, 5(18) IX 1908, s. 3.

Echa mińskie. Kronika. Budowa kościoła, nr 166, 22 VII (4 VIII) 1908, s. 3.

Echa mińskie. Nowy kościół, nr 189, 22 VIII (4 IX) 1909, s. 3.

J. s-i., W sprawie budowy kościołów. Echa mińskie, nr 127, 5(18) VI 1908, s. 3.

Komitet budowy katolickiego kościoła w Mińsku Litewskim ma zaszczyt podać do wiadomości ogółu, nr 159, 21 VII (3 VIII) 1907, s. 4.

Na prowincji. Mińsk, nr 205, 12(25) IX 1906, s. 3.

Z prowincji. Echa mińskie, nr 260, 12(25) XI 1908, s. 3.

Z prowincji. Echa mińskie. Kościół przy ul. Zacharzewskiej, nr 142, 26 VI (9 VII) 1909, s. 3.

Z prowincji. Echa mińskie. Nowy kościół, nr 210, 17(30) IX 1909, s. 2-3.

Z prowincji. Echa mińskie. Nowy kościół, nr 256, 7(20) XI 1908, s. 3.

Z prowincji. Echa mińskie. Zmiany w duchowieństwie, nr 217, 25 IX (8 X) 1910, s. 3.

Z prowincji. Listy z Mińska. Korespondencja własna „Kuriera Litewskiego”, nr 187, 24 VIII (8 IX) 1907, s. 3.

„*Kurier Wileński*”

Listy do Redakcji, nr 20, 26 X (8 XI) 1910, s. 2.

Prowincja. Nowe napaści czarnej sotni, nr 42, 21 XI (4 XII) 1910, s. 3.

Prowincja. Poświęcenie nowego kościoła, nr 38, 17(30) XI 1910, s. 2.

Prowincja. Poświęcenie nowego kościoła w Mińsku fundacji Woyniłłowiczów, nr 44, 24 XI (7 XII) 1910, s. 2.

Prowincja. Wiadomości kościelne, nr 9, 13(26) X 1910, s. 2.

Prowincja. Wiadomości kościelne, nr 14, 19 X (1 XI) 1910, s. 2.

Prowincja. Nowy kościół, nr 28, 5(18) XI 1910, s. 2.

„Nowy Kurier Litewski”

Pietkiewicz Zygmunt Anastazy, *Z wrażeń turysty*, nr 60, 7(17) III 1917, s. 3.

„Tygodnik Wileński”

Ślizień Władysław, *Nowy kościół w Mińsku Litewskim*, „Tygodnik Wileński”, nr 2, 9(22) I 1911, s. 9.